Artykuł pochodzi ze strony
http://www.zig.eco.pl/a310_gmo.html

GMO

18.08.2010

Komisja Europejska zaproponowała, aby kraje członkowskie sama zadecydowały, czy chcą dopuścić, ograniczyć czy zakazać uprawy genetycznie zmodyfikowanych na swoim terenie. Jest to duża zmiana w stanowisku unijnych władz w tej kwestii, jednak propozycja ta nie podoba się ani zwolennikom, ani przeciwnikom GMO.

O zmianach następujących w zasadach regulujących uprawę odmian genetycznie zmodyfikowanych na terenie państw Unii Europejskiej było wiadomo już od marca. 13 lipca John Dalli, unijny komisarz ds. zdrowia i ochrony konsumentów przedstawił szczegóły propozycji KE w sprawie przyszłej polityki wobec GMO. Kraje będą mieć więcej swobody w decydowaniu o uprawach GMO. Państwa członkowskie potrzebują większej elastyczności przy organizowaniu współistnienia GMO oraz innych rodzajów upraw, takich jak uprawy tradycyjne i ekologiczne. Zgodnie z propozycją KE, każdy kraj członkowski będzie mógł w pełni zezwolić, ograniczyć lub wprowadzić całkowity zakaz uprawy GMO na swoim terytorium, ale tylko tych odmian, które już są lub będą dopuszczone do uprawy w UE. Decyzje państw nie będą potrzebowały zatwierdzenia przez KE, wystarczy, że na miesiąc przed ich wdrożeniem poinformują o tym pozostałe kraje członkowskie i unijne władze. Władze poszczególnych krajów chcąc zakazać uprawy GMO muszą uzasadnić swoje stanowisko i przedstawić wiarygodne wyniki badań naukowych potwierdzające szkodliwość GMO. Ten wymóg ma zostać zniesiony. Komisja Europejska oczekuje z drugiej strony, aby kraje, które dotychczas były przeciwne uprawom GMO, przestały blokować takie uprawy w innych krajach.

Bez zmian pozostanie natomiast unijny system autoryzacji konkretnych odmian, dopuszczający je na rynek UE, oparty na opiniach naukowców i ocenie wpływu na środowisko i zdrowie ludzi. Unijny system zatwierdzający pozostaje w pełni obowiązujący. Oznacza to, że priorytetami w zakresie uprawy GMO pozostają bardzo szczegółowa ocena bezpieczeństwa i wzmocniony system monitorowania.

Polskim władzom propozycja zmian w zasadach regulujących uprawę odmian GMO zdecydowanie się nie podoba. W oficjalnym stanowisku Minister Rolnictwa Marek Sawicki podkreślił, że Polska jest przeciwna zaproponowanej przez KE większej swobodzie decyzji w zakresie uprawy GMO. Uważa on, iż jest to zła propozycja, zrzucająca odpowiedzialność z Komisji Europejskiej na państwa członkowskie. W efekcie tego na terenie niektórych państw zakaz uprawy GMO obowiązywałyby w dalszym ciągu, a w innych uprawy byłyby prowadzone. Uważa on, że taka nacjonalizacja unijnych decyzji to zły kierunek. Takie rozwiązania mogą doprowadzić do zaburzenia konkurencji między państwami członkowskimi. W bardzo podobnym tonie wypowiedział się również Bruno Le Maire, francuski Minister Rolnictwa, który zapowiedział sprzeciwienie się propozycji KE. Nie są jeszcze znane opinie pozostałych krajów członkowskich, jest jednak bardzo prawdopodobne, że KE może mieć problem z uzyskaniem niezbędnej większości w Radzie Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa oraz w Parlamencie Europejskim, które są potrzebne, aby jej propozycje weszły w życie.

Źródło: Aneta Wrutniak,